

Wojciech Fibak: Sukces wykuty w detalach

admin · 18 kwietnia, 2017



W tenisie najważniejszy jest talent, smykałka, wyczucie piłki, trzeba mieć szybkie nogi, konieczna jest wytrzymałość. Oczywiście musi to być podparte ciężką, czasami katorżniczą pracą. Do tego dochodzi sfera organizacyjna. Na początku kariery zajmują się tym głównie rodzice, potem jest to sztab szkoleniowcy. Wszystko musi działać jak w szwajcarskim zegarku.

Wystarczy spojrzeć na wielkie talenty, jak choćby Filip Anioła, czy obecnie Jerzy Janowicz, który jak meteor wskoczył na światowe korty. Za ich talentem nie szła dyscyplina i perfekcyjna organizacja. „Jerzyk” ma szansę, by powrócić do światowej czołówki. Tę szansę upatruję w nowym szkoleniowcu Polaka. Został nim Guenter Bresnik, który z powodzeniem prowadzi Dominika Thiema, a wcześniej zajmował się m.in. Ernstsem Gulbisem.

Z drugiej strony mamy Agnieszkę Radwańską. To jest zawodniczka z ogromnym talentem, to jest wręcz tenisowy geniusz. Ktoś taki pojawia się raz na milion. Isia urodziła się z niezwykłym czuciem piłki, wyjątkowym instynktem do wygrywania punktów i sprytem. Agnieszka nie ma potężnych mięśni, ale posiada coś wyjątkowego, naturalną wytrzymałość, podobnie zresztą jak Roger Federer. Na początku kariery razem z siostrą Urszulą, jeszcze pod okiem swojego ojca Roberta, bardzo ciężko trenowała. Po tym, gdy jej szkoleniowcem został Tomasz Wiktorowski, do którego dołączył były tenisista Dawid Celt rozwinęła się jeszcze bardziej. To profesjonalistka w pełnym tego słowa znaczeniu, wie kiedy musi „zasuwać” na pełnych obrotach, a kiedy można nieco „zluzować”. Nikt na świecie nie potrafi tak jak ona grać wolejów, półwolejów, czy też skrótów. Młode, utalentowane polskie tenisistki mają z kogo brać przykład.



Rafael Nadal nie wygrywał turniejów Wielkiego Szlema na kortach Rolanda Garrosa samymi mięśniami, ale przede wszystkim inteligencją. Warto zadać sobie pytania: co to jest higiena życia sportowca? To jest właśnie głowa. Jeśli komuś po sukcesie nie uderzy woda sodowa, nie zacznie rozbijać się szybkimi samochodami, nie będzie tracił majątku w kasynie, nie będzie nadużywał alkoholu, będzie wielkim przez lata.

Top 100 rankingu WTA czy ATP to lista wybitnych, wyjątkowych specjalistów, mistrzów gry w tenisa. Jednak wpływ na to, dlaczego wygrywa tylko kilkoro z nich mają detale, wręcz szczególiki. Tę różnicę tworzy przede wszystkim sfera mentalna. Często na korcie spotykam byłych znakomitych polskich sportowców, którzy nie byli zawodowymi tenisistami, ale kochają tę dyscyplinę: Zbigniewa Bońka, Mariusza Czerkawskiego, Ryszarda Szurkowskiego. Dwukrotny wicemistrz olimpijski, medalista mistrzostw świata, zwycięzca Wyścigu Pokoju podzielił się kiedyś ze mną ważną myślą: „Wojtek, wiesz co jest najważniejsze na trasie kolarskiej? Głowa. Trzeba pomyśleć jak rozegrać końcówkę wyścigu, jak zjechać ze stromego wzniesienia, jak rozłożyć siły podczas etapu.” Rafael Nadal nie wygrywał turniejów Wielkiego Szlema na kortach Rolanda Garrosa samymi mięśniami, ale przede wszystkim inteligencją. Warto zadać sobie pytania: co to jest higiena życia sportowca? To jest właśnie głowa. Jeśli komuś po sukcesie nie uderzy woda sodowa, nie zacznie rozbijać się szybkimi samochodami, nie będzie tracił majątku w kasynie, nie będzie nadużywał alkoholu, będzie wielkim przez lata.

My, kibice tenisa mamy szczęście, że od lat możemy podziwiać czwórkę wyjątkowych sportowców: Rogera Federera, Rafaela Nadala, Novaka Djokovica i Andy Murraya. Dlaczego cały czas są szczytami? Bo są inteligentni. Wiedzą na jakie „szaleństwa” mogą sobie pozwolić, są zdyscyplinowani na korcie i w życiu prywatnym. I co ważne, a może nawet najważniejsze, nie są egoistami.

W przeciwieństwie do wielkiej trójki z czasów mojej kariery – Jimmiego Connorsa, Johna McEnroe, Ivana Lendl - potrafili dzielić się z innymi.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/wojciech-fibak-sukces-wykuty-w-detalach/>